

Sport.pl › Inne sporty › Polak utopił się nawet w łyżce wody. "Topielca można poznać po ustach"



Polak utopił się nawet w łyżce wody. "Topielca można poznać po ustach"

Piotr Majchrzak
11.07.2021 07:19

Dla Holendrów nauka pływania dzieci jest ważniejsza niż nauka sznurowania butów. Specjaliści mówią zaś o Polsce jako kraju "bez kultury pływania". Jej brak kosztuje nawet 600 żyć rocznie - dodają. I alarmują, że mamy niemal najgorsze statystyki dotyczące utonięć w całej Unii. Mówi się o nas, że Polak utopił się nawet w łyżce wody, a w Polsce mało kto byłby nawet w stanie rozpoznać tonącego. Filmowy obrazek tonącego robi dużo szkody.



pixabay.com/photos/drown-people-in-the-water-36907715/

OTWÓRZ GALERIĘ NA GAZETA.PL

Statystyki Światowej Organizacji Zdrowia są przerażające. Pokazują, że w Polsce ryzyko utonięcia jest niemal dwa razy wyższe niż w innych krajach Unii. Na 100 tys. mieszkańców toną tu prawie dwie osoby. W pozostałych krajach unijnych - jedna.



Zobacz wideo



W Polsce najczęściej toną mężczyźni po pięćdziesiątce

Liczy WHO mówią jasno: im dalej na wschód, tym gorzej. Najwyższe współczynniki mają Rosja, Białoruś, Litwa i Łotwa. Paradoksalnie wskaźniki utonięć są dużo niższe w krajach skandynawskich czy w Holandii, a przecież jest tam zdecydowanie więcej zbiorników wodnych. Na tragiczne statystyki - co jasno podkreślają eksperci - wpływa przede wszystkim brawura. I kompletny brak wyobraźni. Toniemy na własne życzenie.

- Wiele sprowadza się do tego, że Polacy nie potrafią pływać i źle oceniają swoje umiejętności. Wchodzą do wody i po prostu toną. To bardzo ciekawe i wymowne, że nie tonie młodzież, a osoby dorosłe. W tej grupie są też wędkarze, którzy spadają z łódek i nie mają żadnych umiejętności pływackich - mówi Sport.pl Leszek Naziemiec, autor książki pt. "Dzikie Pływanie".

W 2020 r. w Polsce odnotowano 483 wypadków tonięcia. W ich wyniku utonęło 460 osób, z czego 48 ofiar stanowiły kobiety. To nie przypadek, bo właśnie mężczyźni toną w Polsce zdecydowanie częściej. Wiek też nie jest przypadkowy, 143 ofiary były w wieku między 31 a 50 lat, a aż 223 ofiary miały powyżej 50 lat. Z kolei 23 ofiary to osoby do 18. roku życia. Wbrew pozorom to nie morze jest najbardziej niebezpieczne, a rzeki i jeziora, bo w nich zmarło w zeszłym roku 229 osób, a 25 w Morzu Bałtyckim. Najczęstsze okoliczności wypadków to kąpiel miejscu niestronnym, ale nie zabronionym. Dane polskiej policji mówią, że 117 z 460 ofiar przed utonięciem spożywało alkohol, choć nie są to pełne informacje, bo w około 30-40 proc. przypadków policja nie jest w stanie ustalić trzeźwości ofiar, dlatego ten odsetek w rzeczywistości może być dużo wyższy.

- Do najczęstszych przyczyn należą - alkohol, środki odurzające, kąpiel w niedozwolonych i niestronnych miejscach oraz brak wyobraźni, np. skoki na główkę w miejscach, które są nieznane. Czasami ludzie źle mierzą siły na zamiary. Nagminnie jako obywatela nie stosujemy się do poleceń ratowników, bagatelizując ich ostrzeżenia - dodaje Grzegorz Żmuda, ratownik medyczny ze Stowarzyszenia "Gotowi do Ratowania".

- W kwestii bezpieczeństwa naprawdę wiele można osiągnąć akcjami uświadamiającymi zagrożenia czyhające na osoby korzystające z relaksu nad wodą. Szczególnie kierowanymi do dzieci i młodzieży. Ogromną rolę w tym odegrać powinny akcje promujące poprawne zachowania, prowadzone w środkach masowego przekazu (stacjach telewizyjnych, programach radiowych, aktywnościach fundacji itp.) - dodaje Słomiński - tłumaczy Paweł Słomiński, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

Polska, kraj, w którym nie ma "kultury pływania"

W Holandii zauważono, że wśród tamtejszych ofiar utonięć często są Polacy, a jak słyszymy, coraz częściej używa się tam sformułowania "topić się jak Polak". Problem zaczęto tam zauważać w 2013 r., gdy w jeden weekend utonęło aż siedmiu Polaków. Z kolei dane z 2018 r. mówiły, że w Holandii utonęło 112 obywateli, z czego około 20 proc. Polaków (dane nie są jednak precyzyjne). - Tak się dzieje nie tylko w Holandii. Bardzo podobnie wygląda sytuacja w Chorwacji czy w Czechach. Wiadomo, że lokalni mieszkańcy potrafią pływać, ale jak przyjeżdżają Polacy, to nie wiadomo, co się będzie wydarzy - dodaje Naziemiec.

Dlaczego tak się dzieje? Holendrzy piszą o topiących się cudzoziemcach z krajów, które nie mają "kultury pływania". Dla Holendrów nauka pływania dzieci jest ważniejsza nawet niż nauka sznurowania butów. A żeby zdobyć dyplom A, czyli odpowiednik karty pływackiej, trzeba wykonać różnego typu zadania, pływając również w ubraniu i butach. - Na pewno można zrobić więcej w kierunku zmniejszenia liczby ofiar utonięć. Mówię tutaj o czymś w rodzaju "powszechnej nauki pływania". Dawniej takie programy obowiązywały w wielu miastach w Polsce. Dzieci musiały przejść obowiązkową naukę pływania. Na pewno to oznaczałoby koszty, ale gra warta jest w każdym roku istnienia 500-600 ludzkich istnień - mówi Paweł Słomiński, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

- W Polsce tylko niektóre gminy i niektóre szkoły wprowadziły obowiązkowe zajęcia z pływania. Ale w naszym kraju nie ma powszechnej nauki pływania, ale nie ma też kultury pływania. Wystarczy popatrzeć na zdjęcia z lat 50. czy 60. i zobaczyć jak wtedy wyglądały zbiorniki. Ile ludzi pływało. Potem z różnych przyczyn się to rozmyło. Pewnie też przez duże zanieczyszczenie wód przez przemysł. Niestety, potem przekłada się to na brak umiejętności. Ja sam propaguję akcje Pływacki Patrol, gdzie zwykli wolontariusze pojawiają się na różnych akwenach wodnych, także tych niestronnych i pomagają ludziom ocenić ich umiejętności pływackie. Pomagają zaznajomić się z wodą - dodaje Naziemiec.



Zbigniew Boniek wypłacił sobie gigantyczną premię. Odchodzi jako krezus

Największy mit tonięcia. Filmy zrobiły wielką szkodę

Większość z nas myśli, że byłaby w stanie bez problemu rozpoznać tonącego. Wymachiwanie rękami, wołanie o pomoc i dużo szumu to znaki rozpoznawcze. Nic bardziej mylnego. Tak tonie się tylko w filmach. Doświadczony ratownik ma kilka trików, które pozwalają rozpoznać tonącego. - Najłatwiej dostrzec to po ustach. Jeśli usta pojawiają się nad taflą wody i po chwili znikają, to jest dla nas klarowny sygnał, że coś może się dzieć nie tak - mówi Sport.pl Rafał, ratownik z 10-letnim stażem.

- Toniemy po cichu! Osoby poszkodowane nie wołają o pomoc - podkreśla Grzegorz Żmuda ze stowarzyszenia "Gotowi do Ratowania". I dodaje: - Do najczęstszych objawów wskazujących, że ktoś się topi, należą ruchy imitujące wspinanie po ścianie, ciało dryfujące krótko na powierzchni wody, ręce rozpostarte na powierzchni wody, brak możliwości wołania o pomoc, "szklane" lub zamknięte oczy, głowa odchylona do tyłu, nieudane próby płynięcia w określonym kierunku (osoba próbuje płynąć, ale stoi w miejscu).

Statystycznie proces topienia trwa od trzech do sześciu minut. Gdy człowiek zdaje sobie sprawę, że nie ma kontroli nad tym, co się dzieje, zaczyna gwałtownie oddychać, wciąga do płuc małe ilości wody i wpada w panikę. Później zaczyna walczyć o przetrwanie i stara się nie wciągać powietrza z wodą do płuc, ale ten proces trwa tylko około 60 sekund. Potem zaczyna intensywnie mocno oddychać i połyka wodę. Brak tlenu sprawia, że organizm domaga się tlenu i zaczyna się trzęsica faza nasilonych oddechów, które trwa maksymalnie 100 sekund. Po nim zaczyna się okres pobudliwości trwający około minuty, a po nim człowiek traci przytomność i przestaje oddychać. To już ostatni moment na uratowanie ludzkiego życia.

Polska jest w tyle, jeśli chodzi o naukę pływania

- Mammy zaległości w różnych dziedzinach życia względem Europy. Wynikają z naszej historii i wielu innych zależności. Szczególnie w dużych miastach coraz więcej ludzi z klasy średniej dostrzega potrzebę tego, by dzieci umiały pływać. Nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale i ze względu na zdrowie - dodaje Paweł Słomiński, były trener Otylii Jędrzejczyk i Pawła Korzeniowskiego.

I kontynuuje: - Szkolenia powinny być prowadzone według programu, który jest jedynym obowiązującym i który zawiera przemysłowe treści. W Holandii taki program gwarantuje rzetelną ocenę umiejętności, a to z kolei pozwala wierzyć, że dzieci, które opanowały poruszanie się w wodzie, nie ulegną wypadkowi.



Problemy Legii przed Ligą Mistrzów. "Wolałbym, żeby został"

By pomagający nie stał się tonącym

W 2020 r. w Holandii szerokim echem odbiła się historia 37-letniego Marcina, który rzucił się do wody, aby ratować trójkę przypadkowo spotkanych dzieci. - Coś jest nie tak z dziećmi w wodzie - rzucił w rozmowie telefonicznej z żoną, a zaraz potem wskoczył do wody na ratunek. Jak się później okazało, były to jego ostatnie słowa. Bo choć udało mu się uratować trójkę niemieckich dzieci, to sam został porwany przez wiry, a gdy jego ciało zostało wyrzucone na brzeg, było już za późno na ratunek. W kilkanaście godzin Holendrom udało się zebrać ponad 100 tys. euro dla rodziny Polaka, który osierocił trójkę dzieci.

- Widząc osobę, która potrzebuje pomocy w wodzie, priorytetem jest nasze własne bezpieczeństwo. Nie staramy się nigdy wylawiać czy pomagać takiej osobie bez środków asekuracyjnych z zewnątrz, takich jak bojki, liny, koła ratunkowe. Bez asekuracji szybko z ratującego możemy stać się ratowanymi. Osoba, która się topi, robi wszystko, aby znaleźć się na powierzchni wody. Zatem skorzysta również z naszego pomocy tonących. I w takiej sytuacji szybko możemy znaleźć się pod wodą. Najlepiej zatem pomóc tonącemu podając mu coś, czego może się złapać - kończy ratownik Grzegorz Żmuda.

Jak pomóc tonącemu:

1. Zadbaj o własne bezpieczeństwo
2. Alarmuj, gdy ktoś tonie, wołaj ratownika
3. Dzwoni pod nr. 112 lub 601 100 100/984 (WOPR)
4. Po wyciągnięciu poszkodowanego - sprawdź oddech, jeżeli oddech jest prawidłowy (minimum 2 oddechy na 10 sekund), a osoba poszkodowana jest nieprzytomna - ulóż w pozycji bezpiecznej na boku
5. Jeżeli oddech jest nieprawidłowy (0 lub 1 oddechów na 10 sekund) rozpoczynamy RKO (30 uciśnięć i 2 wdychy, lub prowadzimy same uciśnięcia klatki piersiowej), jeżeli dostępny jest automatyczny defibrylator (AED) - załączamy urządzenie i postępujemy zgodnie z wydawanymi instrukcjami
6. Resuscytację krążeniowo-oddechową prowadzimy do przyjazdu służb ratunkowych

POPULARNE NAJNOWSZE

- Chaos! Kolejna drużyna przywrócona po proteście. Polska podjęła decyzję
- Włosi wygrali kluczowy mecz w "polskiej" grupie! Zamieszanie w tabeli
- Popis Jakuba Majerskiego w finale igrzysk! Rekord Polski w walce o medal
- Dramat Pawła Wojciechowskiego w Tokio! Chwile grozy Piotra Lisaka
- Z kim zagrają Polacy o półfinał? Tak wygląda tabela grupy B przed ostatnią serią meczów